Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

17. posiedzenie I. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 12. Października 1883.

Treść: Interperlacya p. Buchwalda do komisarza rządowego w sprawie szkód wyrządzonych nad Wisłokiem spławami drzewa Berglasa. — Spis petycyj. — Uchwała odsyłania wszelkich petycyj dotyczących budżetu do Wydziału krajowego. — Upoważnienie komisyi budżetowej do wnoszenia budżetu partyami. — Pierwsze czytanie i odesłanie do komisyi bankowej sprawozdania Wydziału kraj o zmianie Regulaminu Banku krajowego. — Pierwsze czytanie, i odesłanie do komisyi drogowej wniosku posła Antoniewicza o zmianę ustawy drogowej. Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisyi budżetowej o preliminarzu folwarku Dublańskiego na rok 1884. Uchwalenie tegoż. — Sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzu szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie. Uchwalenie tegoż. — Sprawozdanie komisyi administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie wyłączenia przysiołka Angelówka ze związku gminy Ożydów. Uchwalenie wniosku komisyi. — Sprawozdanie komisyi administracyjnej o wniosku posła Langiego względem zmiany §§. 52. i 102. ustawy gminnej. Uchwalenie w drugiem i trzeciem czytaniu dotyczącego projektu. — Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego, w przedmiocie powiększenia kredytu na bióro melioracyjne przy Wydziale krajowym. Mowa i wniosek p. Adama Sapiehy. Odpowiedź sprawozdawcy p. Struszkiewicza. Uchwalenie wniosków komisyi z rezolucyą p. ks. Sapiehy. — Sprawozdanie komisyi administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego, co do zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Wieliczce na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 35.000 zł. Uchwalenie wniosku komisyi. — Sprawozdanie komisyi petycyjnej nad petycyą gminy Długopole, o udzielenie subwencyi na dokończenie robót ochronnych na rzece Czarny Dunajec. Uchwalenie wniosku komisyi. — Zapowiedź wyboru członków Wydziału krajowego. — Porządek dzienny 18. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 11. minut 15 w południe.

Przewodniczący JW. Dr. Mikołaj Zyblikiewicz, Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Dr. Stanisław hr. Badeni, Władysław ks. Sapieha i Siengalewicz.

Ze strony Rządu: JE. Filip Zaleski c. k. Namiestnik.

Obecnych posłów 130.

JW. Marszałek. Sejm w komplecie, — posiedzenie otwarte.

Protokół z 15. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż przeciwko niemu nie wniesiono żadnych zarzutów; protokół zaś z 16. posiedzenia jest złożony w biórze sejmowym do przejrzenia.

Została wniesioną interpelacya do Wysokiego Rządu, którą p. sekretarz zechce odczytać.

Sekretarz p. Dr. St. hr. Badeni (czyta):

Interpelacya
do Jego Ekscelencyi c. k. Namiestnika jako komisarza rządowego.

Niewłaściwy spław drzewa z lasów w Cieszynie uskuteczniany na Wisłoku przez Bergla Berglasa, wyrządza właścicielom nadbrzeżnych gruntów, od samego początku tegoż spławu wielkie szkody, – co spowodowało c. k. Starostwo w Jaśle, że jeszcze pod dniem 3. Kwietnia 1881 do L. 4437 wzbroniło Berglasowi dalszego spławu i skazało tego na karę i zwrot poniesionych przez rzeczonych właścicieli strat. — Lecz Wysokie c. k. Namiestnictwo powołane c. k. Starostwa rozporządzenie zniosło i zezwoliło na dalszy spław drzewa; skutkiem czego spław ten się od lat kilku odbywa, a szkody w coraz większych rozmiarach mnożą; mianowicie w dniu 1. b. m. i r. wydelegowana z c. k. Starostwa i Wydziału powiatowego komisya, przekonała się na miejscu iż w Cieszynie, gdzie Berglas urządził skład spławiać się mającego drzewa, tyle zerwano ziemi, że drogę powiatową Frysztacko-Strzyżowską obecnie od Wisłoka ledwie sześć metrów przegradza, zaczem każdej chwili zagraża jej zniszczenie i komunikacyi przerwanie; z tąd też komisya uznała, że dla zapobieżenia temu niebezpieczeństwu potrzeba niezwłocznie wybudować kilkanaście tam ochronnych, następnie zaś zrobić przekop.

Wykonanie owych prac wymagać będzie kilkanaście-tysięcznego kosztu, którego ponieść powiat nie zdoła. — Zważywszy zwyż przywiedzione okoliczności, mają podpisani zaszczyt Jego Ekscelencyę zapytać, czy:

1. C. k. Rząd zabroni nadal niewłaściwego, niezmiernie szkodliwego spławu drzewa przez Berglasa na Wisłoku pod Cieszynem, od lat kilku uskutecznianego?

2. czy skaże Berglasa na wynagrodzenie strat z nadmienionego powodu wyrządzanych powiatowi i właścicielom prywatnym?

3. czy w razie przeciwnym c. k. Rząd zwróci Powiatowi straty spowodowane zniesieniem powołanego rozporządzenia c. k. Starostwa.

Lwów dnia 11. Października 1883.

Ks. Buchwald, Adam Jędrzejowicz, Stanisław Jędrzejowicz, St. Tarnowski, Podlewski, Łoziński, Jan Tarnowski, J. Popiel, Romer, Konstanty Bobczyński, Tarnowski (junior), Edw. Jędrzejowicz, Kopyciński, Bereźnicki, Starowiejski.

JW. Marszałek. Interpelacya ta jest dostatecznie poparta, zakomunikuję ją JE. Namiestnikowi.

P. Sekretarz zechce odczytać spis petycyi.

Sekretarz Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Spis petycyj
wniesionych po dzień 12. Października 1883.

543. Peczyniżyn Rada szkolna, przez p. Ohrymowicza o systemizowanie cztero-klasowej szkoły — do komisyi edukacyjnej.

544. Zółkiew Wydział powiatowy, przez p. Lenińskiego w sprawie zmiany §. 6. ordynacyi wyborczej sejmowej — do komisyi prawniczej.

545. Rawa Wydział powiatowy, przez p. Lenińskiego w sprawie interpretacyi §. 12. ustawy drogowej — do komisyi drogowej.

546. Żółkiew Wydział powiatowy, przez p. Lenińskiego j. w. — do komisyi drogowej.

547. Ten sam, przez p. Lenińskiego w sprawie budowy kolei żelaznej przez Żółkiew — do komisyi drogowej.

548. Rohatyn Wydział powiatowy, przez p. Onyszkiewicza w sprawie produkcyi i sprzedaży soli bydlęcej — do komisyi administracyjnej.

549. Rawa Wydział powiatowy, przez p. Lenińskiego o zniesienie cheiderów — do komisyi szkolnej.

550. Kolbuszowa Wydział powiatowy, przez p. Tyszkiewicza j. w. — do komisyi szkolnej.

551. Brzesko Wydział powiatowy, przez p. J. Stadnickiego j. w. — do komisyi szkolnej.

552. Żółkiew Wydział powiatowy, przez p. Lenińskiego j. w. — do komisyi szkolnej.
553. Rohatyn Wydział powiatowy przez p. Onyszkiewicza j. w. — do komisyi szkolnej.
554. Strutyn wyżny, gmina pow. Dolina przez p. Hoppena o uwolnienie od płacenia „targowego“ miastu Dolinie — do komisyi petycyjnej.
555. Kraków Izba handlowa i przemysłowa przez p. Mieroszowskiego o zwolnienie nowo powstających zakładów kredytowych od opłaty dodatków krajowych do podatków — do komisyi podatkowej.
556. Gminy: Bren osuchowski, Kawenczyn i Wampierzów powiat Mielec, przez p. Pławickiego o subwencyę na regulacyę wód tamtejszych — do komisyi gospodarstwa krajowego.
557. Halicz gmina ad Podhajce, przez p. Sieczyńskiego przeciw rozporządzeniu Wydziału krajowego l. 45.758 w sprawie używania tłoki. do komisyi petycyjnej.
558. Wyborcy kuryi wiejskiej pow. Stanisławów przez p. Sieczyńskiego z uzupełnionym protestem wyboru starosty Goreckiego i
559. Ksiądz Eliasz Mardarowicz i towarzysze przez p. Sieczyńskiego j. w.

Wnoszę, aby obie te petycye odesłane zostały do Wydziału krajowego jako do komisyi.

JW. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

560. Tatrzańskie Towarzystwo, przez p. Reya, o uregulowanie granic między Węgrami a Galicyą — do komisyi prawniczej.
561. Gmina Kokutkowce w powiecie Tarnopolskim, przez p. Sieczyńskiego, o zapomogę na budowę cerkwi — do komisyi petycyjnej.
562. Gmina Nabrzezie w powiecie Tarnobrzegskim, przez p. Tarnowskiego, o wyjednanie uwolnienia od opłaty cła wchodowego za sprowadzane artykuły żywności — do komisyi petycyjnej.
563. Wydział powiatowy w Rohatynie, przez p. Onyszkiewicza, o nadanie Wydziałom powiatowym egzekutywy — do komisyi administracyjnej.
564. Wydział powiałowy w Zaleszczykach, przez p. Chamca, jak wyżej — do komisyi administracyjnej.
565. Wydział powiatowy w Rohatynie, przez p. Onyszkiewicza, jak wyżej — do komisyi administracyjnej.
566. Gmina Dźwinogród w powiecie Buczackim, przez p. Władysława Wolańskiego, o uwolnienie od konkurencyi do budowy cerkwi w Zielonej — do komisyi konkurencyjnej.
567. Gmina miasta Dąbrowy, przez p. Męcińskiego, o zezwolenie do pobierania 80 procent dodatku do podatków bezpośrednich i i konsumcyjnych od mięsa i wina . . .

Wnoszę, aby ta petycya odesłaną została do Wydziału krajowego, jako do komisyi.

JW. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta dalej):

568. Ta sama, przez p. Męcińskiego, o uwolnienie gminy od uiszczenia kwoty 1000 zł. na rzecz budowy drogi ze Szczecina do Tarnowa — do komisyi drogowej.
569. Mieszkańcy gminy Czercze w powiecie Rohatyńskim, przez p. Onyszkiewisza, o zapomogę na zasiewy lub o pożyczkę bezprocentową 6000 zł. — do komisyi petycyjnej.
570. Łopuszańska Walerya, wdowa po adjunkcie Wydziału krajowego, przez p. Męcińskiego, o dar z łaski dla dzieci — do komisyi petycyjnej.
571. Zawiejski Mieczysław, uczeń Akademii sztuk pięknych we Wiedniu, przez p. Podlewskiego, o zapomogę na dalsze kształcenie — do komisyi budżetowej.
572. Wizytatorka Sióstr Miłosierdzia, przez p. Podlewskiego, o subwencyę dla zakładów w Rozdole, Czerwonogrodzie i Bursztynie — do komisyi budżetowej.
573. Ta sama, przez p. Podlewskiego, o subwencyę na wykończenie budynków w Rohatynie — do komisyi budżetowej.
574. Rada szkolna miejscowa w Dulczy wielkiej, przez p. Reya, o wynagrodzenie i przyznanie na przyszłość remuneracyi dla nauczycielki robót ręcznych tamże — do komisyi budżetowej.

575. Ta sama, przez p. Reya, o przyznanie tamtejszemu nauczycielowi wynagrodzenia za cztery godzin nadobowiązkowych — do komisyi edukacyjnej.

576. Kularowa Marya, wdowa po nauczycielu, przez p. Ochrymowicza, o wyznaczenie pensyi — do komisyi edukacyjnej.

577. Łepki Eulampia, wdowa po nauczycielu, przez p. Ochrymowicza, o wsparcie — do komisyi petycyjnej.

578. Kropiwnicki Józef, nauczyeiel języka angielskiego, przez p. Madeyskiego, o wyznaczenie funduszu na naukę języke angielskiego w Akademii politechnicznej we Lwowie — do komisyi budżetowej.

579. Wydział bursy gimnazyalnej imienia Dymnickiego w Rzeszowie, przez p. Rybickiego, o zapomogę — do komisyi petycyjnej.

580. Kaleczyński Włodzimierz, nauczyciel w Strzetynie, przez p. Hoppena, o zapomogę lub zaliczkę — do komisyi petycyjnej.

581. Zacharzewski Jan, nauczyciel w Świerzu, przez p. Onyszkiewicza, o remuneracyę za nadobowiązkową czynność — do komisyi petycyjnej.

582. Bala Józef, nauczyciel w Krzywaczce, przez p. Ochrymowicza, o stabilizacyę i przyznanie dodatków 5-letnich—do komisyi edukacyjnej.

583. Marya Borowska, przełożona PP. Felicyanek w Krakowie, przez p. Władysława Badeniego, o subwencyę — do komisyi budżetowej.

584. Gmina miasta Bochni, przez p. Hoszarda, o pozwolenie do pobierania opłat od trunków . . .

Czynię wniosek, aby petycyę tę odesłać do Wydziału krajowego, jako do komisyi.

JW. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

585. Gmina Zalesie, przez p. Pławickiego, o zapomogę na budowę szkoły — do komisyi budżetowej.

P. hr. Henryk Wodzicki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. hr. Henryk Wodzicki ma głos.

P. hr. Henryk Wodzicki. Wielekrotnie już było wypowiedziane w tej Wysokiej Izbie życzenie, ażeby komisya budżetowa w czas z budżetem przyjść mogła do Wysokiej Izby w tym celu, iżby dyskusya nad nim mogła być bardziej wyczerpującą, a nie tak pobieżna, jak to zwykle w tej Izbie się dzieje. Temu życzeniu starała się komisya budżetowa zadość uczynić. Oświadczam tedy, że komisya budżetowa, jako taka, ze wszystkimi przedmiotami, które miała do załatwienia, jest już gotową i dzisiaj cały budżet mógłby być oddany do druku. Wszelako zwracam uwagę Wysokiej Izby, że są rozmaite jeszcze przedmioty, które obciążą zapewne budżet krajowy, a zatem ostateczna propozycya komisyi budżetowej nie mogłaby być dokładną, i proponowanie finansowego wniosku jest do tej chwili niemożebne. Jeżeli jednakowoż te wszystkie przedmioty nie będą załatwione, komisya budżetowa wejdzie do Izby ze swoimi wnioskami, które naturalnie później będą musiały być zmodyfikowane.

Drugie pytanie, które mam zaszczyt przedłożyć, odnosi się jeszcze do petycyi ciągle wpływających do komisyi budżetowej odesłanych. Otóż sądzę, że albo Wysoką Izba postanowi, aby od dziś dnia wpływające petycye odesłane były do urzędowania Wydziaiowi krajowemu, albo też komisya budżetowa będzie w konieczności przejścia po prostu do porządku dziennego nad wszystkiemi petycyami, które od dziś dnia wejdą. Zostawiam Wysokiej Izbie orzeczenie, jak komisya budżetowa ma postąpić. A zatem pierwsze pytanie, czy Wysoka Izba zgadza się, aby od dziś dnia wpływające petycye do Wydziała krajowego były odsełane, a gdyby ten wniosek był odrzucony, ośmielę się postawić drugi, a raczej zawiadomić Wysoką Izbę, że nad wszystkiemi petycyami od dziś dnia wpływającemi będziemy przechodzili do porządku dziennego.

Stawiam przeto wniosek:

Wysoka Izba raczy uchwalić, że wszystkie od dziś dnia wpływające petycye dotyczące budżetu będą odsełane do Wydziału krajowego.

P. ks. Adam Sapeha. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. ks. Adam Sapieha ma głos.

P. ks. Adam Sapieha. Pozwolę sobie zainterpelować wnioskodawcę, czy wniosek jego do-

tyczy w ogóle wszystkich petycyi do Sejmu wnoszonych, czy też petycyi odstępowanych komisyi budżetowej. Gdyby to odnosiło się do petycyi odstępowanych komisyi budżetowej, prosiłbym, ażeby termin był odroczony do środy, a nie zaczynał się od dzisiaj.

P. hr. Henryk Wodzicki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. hr. Henryk Wodzicki ma głos.

P. hr. Henryk Wodzicki. W odpowiedzi na zapytanie posła Adama ks. Sapiehy mam zaszczyt oświadczyć, że mój wniosek odnosi się jedynie do petycyi przekazywanych komisyi budżetowej. Nie śmiałbym innym komisyom zamykać drogę do załatwienia petyeyi do nich wchodzących, mianowicie tych, które nie obciążają budżetu.

JE. p. hr. Ludwik Wodzicki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. JE. p. hr. Ludwik Wodzicki ma głos.

JE. p. Ludwik hr. Wodzicki. Co do pierwszej kwestyi poruszonej przez prezesa komisyi budżetowej uważałbym pożądaną praktykę, ażeby komisya budżetowa weszła z elaboratem budżetowym nie czekając na ostateczne uchwalenie ustawy finansowej. Dzieje się to w wszystkich parlamentach. Jeżeli były skargi w Sejmie, na zbyt doraźne traktowanie spraw budżetowych to właśnie z tego powodu, że czekano z przedłożeniem budżetu, aż na wygotowanie ustawy finansowej; a ztąd nie można było prowadzić dyskusyi nad szczegółami i cały budżet bywał bardzo pobieżnie roztrząsany. Że w ostatniej chwili mogą przyjść uchwały, które nieco zmienią cyfrę ustawy finansowej, to nieprzeszkadza, aby nad pojedyńczemi kwestyami budżetu jak drogowa, szpitalna i t. d. nie można było przedtem obradować. W parlamencie wiedeńskim przychodzi komisya ze wszystkiemi sprawami budżetu a w końcu dopiero z wnioskiem o ustawie finansowej. Sądzę więc, że na zapytanie, które postanowił prezes komisyi budżetowej, Wysoki Sejm powinienby oświadczyć się za przedłożeniem pojedynczych pozycyi budżetu jak tylko będą gotowe a wziął osobno pod rozprawę postanowienie co do ustawy finansowej.

JW. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (nikt). Rozprawa nad tym przedmiotem jest zamknięta. Mamy dwa wnioski. Jeden p Henryka hr. Wodzickiego, prezesa komisyi budżetowej, aby petycye, któreby miały być odesłane do komisyi budżetowej, nie były już tam odsełane dla braku czasu lecz do Wydziału krajowego, p. Adam ks. Sapieha zaś robi poprawkę do tego wniosku, aby nie od dziś wpływające petycye, lecz dopiero te, które od Środy zaczną wchodzić do Sejmu, przekazane były Wydziałowi krajowemu. Podam najpierw pod głosowanie wniosek Henryka hr. Wodzickiego jako dalszy. Kto jest zatem, ażeby petycye od dziś dnia wpływające, a mające się przekazać komisyi budżetowej były odsełane do Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek ten przyjęty, a wniosek ks. Adama Sapiehy upadł. Drugi wniosek p. JE. Ludwika hr. Wodzickiego jest, ażeby komisya budżetowa przedkładała częściowo budżet Izbie. Kto z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty. Przystępujemy do porządku dziennego, którego pierwszym punktem jest: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zmianie regulaminu Banku krajowego. Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos. Aleg. 79

Sprawozdawca p. Wereszczyński Wnoszę, ażeby Wysoka Izba sprawozdanie to przekazała komisyi bankowej do załatwienia.

JW. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty. Następuje z kolei: Pierwsze czytanie wniosku posła Antoniewicza o zmianę ustawy drogowej. P. Antoniewicz ma głos. Aleg. 80

P. Antoniewicz. W korotkich motywach moho wnesenia pidnis ja ważni słowa, imenno szczo ustawa dorohowa jest nesprawedływa. Zdaje sia meni, szczo tak powaha Sojmu jak i własna moja czest' toho wymahaje, szczoby ja oprawdał tii ważni słowa.

Z ochotoju prystupaju do toho i z hory wykazuju, szczo oprawdanie bude duże łekkie.

Kożdyj, kto tuju ustawu dorohowu błyższe znaje, musyt sia z hory na tii słowa zhodyty: Wże sama ustawa a imenno §§. 11. 12. 13. soderżat ustupy, kotoryi powynny wże dawno buty radykalno zmineni. Prestacyi majut buty wymirenii, jak w ustawi dosłowno stoit w teksti polskim, kotoryj jest autentycznym, piśla numeriw domowych. Wże toj rozkład jest bezusłowno nesprawedływyj.

W czasi, koły taja ustawa buła uchwałena użc buła wełyka riżnycia meży posidatelamy menszych majetkiw, meży bidnymy a bohatymy w hromadi, meży hospodaramy hruntowymy a chałupnykamy. Piśla obowiazajuszczoj ustawy maje taku samoju prestacju robyty chałupnyk, jak i hospodar hruntowyj, chot' by buł najbohatszyj w hromadi. Jest to jawna krywda. Chałupnyk, kotoryj dochodiw mało maje, kotoryi z ruk własnych musyt sia uderżaty, toj znacznoju czast' swoho czasu maje poświatyty bezpłatno na robotu pry dorohach; czy to ne jest jawna krywda? Koły wże w r. 1866 takij zakon buł nesprawedływyj, to dneś stał sia win o mnoho a mnoho nesprawedływszym. Obstojatelstwo, szczo prestacyju ponosyt sia od domu jest krywdoju i z toho wzhladu, bo w mnohych sełach znachodiat sia znaczni obszary, kotrych włastytel jest człenom obszaru dworskoho; i toj człen obszaru dworskoho dla toho, szczo ne maje chaty pry kompleksi hruntowym skupłenim jest sowerszenno wilnyj od prestacyi. — To ne posełenie w hromadi, ne posiłost hromadskoj zemli, ałe prywilej jeho osobistyj uwalniaje od tiaharu, do kotroho powynen byty potiahanym. Jest otże nesprawedływost, aby znaczni kompleksi nachodiaczii sia na terytoryi hromadzkij były takim diłom swobidnymy od budowania i uderżania dorih, od trapariw, kotry hromada ponosyt.

Ałe jakjem skazał, ustawa taja stała sia nesprawedływoju o mnoho czerez ustawu, kotra pozwalaje diłyty grunta. Dawnijsze można buło jako tako sterpity, nyni słuczaje sia, szczo tam hde buł dawnijsze oden dim, stojat 3 abo 4; a to staje sia takoż, szczo hde buło 3,—4 domy teper stoit tilko oden dom. Woźmit prymir tot prostyj i jasnyj; oty hospodar hruntowyj mał 12 morgow i podiłył meży czetwero ditej, to prypało dla każdoho po 3 morgi. Kołyż dity pryjszły do wiku, i każda dityne pryniała wedla naszoj ustawy ciły tiahar na sebe. Hospodar, kotoryi czerez oszczadn śt a może i łychwu skrupył znacznyj kompłeks i posidaje nyni 3 razy bilsze jak zwyczajnyj hospodar dawnijsze posidał bude maty takij samii tiahari jak toj, szczo maje tilko czastiem zwyczajnoho hospodarskoho hruntu. Otże hospodar na trech morgach maje takij tiachary ponosyty jak hospodar na 36 iły 48 morgach. To jawna neprawedływośt.

Jeszcze jest odno obstojatelstwo duże ważne kotre potreba pidnesty. My znajemo, szczo taka repartycya riwna na chaty jest sredztwom ciłkom nesprawedływym ałe szcze i demoralizuszczym. My wsi na toje narikajemo, szczo jesły pryjde jaka kontrybucya, to wijt na wsi numera równi czasty rozkładaje; — to my wsi znajemy szczo to jest nesprawedływo i neraz wże o tim buła besida w Sojmi. A jesły Sojm daje takij prymir rozdiłenia tiaharu na riwni czasty to wijt skaże: :Sojm tak każe, to po mojej storoni sprawedływist jesły je rozkładaje riwno na wsi numera; ślidowatelstwo takie postupowanie jest ne tilko nesprawedływe no demoralizujuszcze.

Dalsze szcze ważnijsze obstojatelstwo jest imenno ślidujuszcze: Znajemo wsi jak n. p. wijt assesory i radni umijut sia łehko uwilnyty od toj prestacyi. To sia dije wsiudy. Prawda uwilniajut sia takoż i tii, kotri majut protekcyju w radi hromadskoj to jest ne tilko wijt ałe i jeho krewni, jego rodyna, assesory i ich rodyna — a na kimże spoczywaje ciłyj tiahar? Na tych, kotori ne majut sia hde upimnuty, otże na syrotach i wdowyciach ciłyj tiahar spoczywaje. To ne tilko nesprawedływo ałe nawit piśla prawył i zasad prawstwennosti i chrestiańskoj religii jest tiażkym hrichom wopijuszczym o mest' do neba (słusznie).

Wydyte panowe poślidstwja toj ustawy. Wczera my własne uchwałyły nowu ustawu, kotra tuju jawnu nesprawedływost jeszcze bilsze pidnosyt — my uchwałyły, aby ti zwerchnosty hromadski ne fungowały 3 lit, ałe czerez 6 lit. Czerez toje budut sia ony jeszcze pewnijsze od tiahariw uwilniaty a budut sia tak uwilniaty, szczo może nakonec nikoho ne budut z nych potiahaty, bo bywszyj wijt, asesory, radni n. p. skażut „my uwilneni a po 6 latach nastupyt uże zadawnenie toho prywileju dla nych i ich rodyn. Ba nawet tohdy, koły ne bude i nawit człenom zwerchnosty hromadskoj — stanut sia wilni ony i ich potomki od tiahariw. Taja uchwała pohirszyła sprawu, dla toho to i sylnijsze jest żełanio, szczoby tutu ustawu wże raz zminyty. Ałe jest taja ustawa i po czasty nejasna a ne tilko nesprawedływa. Obszar dwirskyj maje dostarczyty prestacyju, ałe jaku prestacyju? W naturi maje dostawyty materyał derewlanyj. Otże tu w praktyci ustawa nejasna. Jakże to? Czasto daję obszar dwirskyj asygnatu na drewa w lisi o kilka myl oddałenom od mistcia, hde sia maje mist budowaty. Wprawdi każut szczo wchodyt w zwy-

czaj, szczo obszar dwirskyj maje dostawyty materyał na mistce, ałe to treba było prawom wyznaczyty, a własne toho ne ma w ustawi. W proczem nema nawit toho w ustawi, jakyj to maje byty materyał, czy dobryj, trewałyj, czy jak czasto duże słuczajet sia złyj. Tak szczo czasto hromadi ne opłatyt sia jïchaty do lisa po ti patyky, z kotorych mist za rik abo i skorsze zawałyt sia. Ałe ne tilko hromada i obszar dwirskyj toje obchodyt, ałe i ono sia kasaje i mist; można zatim skazaty szczo ustawa taja i dla mist ne jest ciłkom sprawedływoju. Wczera chotijłem postawyty wnesenie w toj ciły prosyïjem odnoho posła z mist, szczoby toje pidpysał, no win każe: „Dla nas z mist ustawa taja obojatna“. Jabym sia na toje ne zhodył, bo jest wyraźno w §. 12. skazano: „w gminach miejskich podług ilości rodzin“. Otże każda rodyna maje robyty riwni prestacyi, ałe to wełyka riżnycia, bo sut rodyny, kotri wże zawtra ne majut szczo do ust wziaty a sut i takii, kotri upływajut w dostatkach; dla toho otże taja ustawa powynna byty i dla mist zminena. Może skażete panowe, jak mohła byty taka nesprawedływa ustawa uchwałenoju, czy ne było tohdy w Sojmi takoho, ktoby zwernuł uwahu na tuju nedostatocznost, na jawnu krywdu? Skażu otwerto, szczo były, toje samo predwyżuwały, szczo my dneś wydymo, tohdy koły traktowały i debatowały w Sojmi o toj ustawi.

Buły to posły z klubu ruskoho i selane bez izjatia tak z zapadnoj jak wostoczoj Hałyczyny, kotrych tohda buło mnoho, kotori jak oden za tym sia ujmowały, aby takych §§. ne zwodyty do ustawy, — ałe ne choczu byty nesprawedływym, ja widdam cześt członam w miru, jak komu sia należyt, chot' tiji czleny nyni uże ne żyjut, kotri ałe łyszyły po sobi choroszoje imia posłam b. p. Skryńskomu i Krzeczunowyczu. Ony były po naszoj storoni, i zwertały uwahu, szczo ustawa taka ne może byty praktycznoju bo jest nesprawedływoju. Ony wnesły nasampered szczoby nad projektom toj ustawy perejty do poriadku dnewnoho, dla toho ne wahaju sia oddaty cześt' tomu, komu sia należyt.

(P. hr. Wład. Badeni. A p. Kowbasiuk szczo skazał?)

Dalsze p. Wężyk takoż ne z naszoj storony na zasidania z 16. cwitnia 1866. skazał, szczo taka repartycya bude nesprawedływoju a nesprawedływosty powynnyśmo unykaty, bo obszar dwirskyj powynen uważaty, aby ne buło nezadowołenia w hromadi. P. Smarzewski domahaw sia, szczoby wziaty podatky bezposredstwenni za pidstawu prestacyi i toje ne zahynuło, jesły wy, to historya toho ne zabude. Buły i posły inni, kotri uznały nesprawedływiśt' toho projekta, a kotri i nyni zasidajut w naszom sojmi; po nych nadïju sia, szczo okażut sia i nyni sprawedływymy.

Zwyczajno nam howoreno, piznijsze: Wy choczete aby buły podatki, my choczemo aby buły prestacji.

Proszu — tak ne buło, to sprowadżajet ciłu ricz na duże mylnuju dorohu. My sia prestacij ne boimo, my jeji choczemo, ałe choczemo szczoby sia operała na sprawedływosty. Jako dokaz majete perwszoho besidnyka w generalnoj debati p. Kuryłowycza, kotryj skazaw: prestacji w zasadi zasłuhujut na pryznatelnośt, i komisji wykazał udobrenje i podiaku, szczo o prestacji ne zabuła, ałe howorył takoż, szczo prestacja powynna buty sprawedływa, powynna sia operaty na podatkach. Dla toho wsi debaty wid 1866 hoda krutyły sia około toho, czy majut buty prestacji czy nit; zajawlaju, szczo my sia preprestacji ne boimo, da protywno, my jeji choczemo, prestacji sprawedływoj.

Pry toji pamiatnoji debati stawłeno wnesenie jak na prymir p. Pawlikow i jenszy wnesenje pozytiwne, sprawedływe, ałe ja ho ne stawlaju, szczoby Wydiłowy krajewomu ruk ne wiazaty. Ja stawlaju żełanie szczoby wziaty za pidstawu dodatok do podatku, prestacji ałe na pidstawi sprawedływosty.

Znajemo, szczo majże kożdoji sesji sprawa taja prychodyła na poriadok dnewnyj, a w odnim roci buły aż dwa wnesenia. Wnesenie menszosty, i bilszosty, komisyi dorohowoj. W Sojmi odnakże zdawało sia szczo menszost' peremoże, bo sia dobre ruchała i za wnesenicm menszosty agitowała. Tymczasom toje z poriadku dnewnoho usuneno, i ne położeno kincia tym krywdom, na kotriji i nyni narikajemo. Pamiatnaja buła debata z poślidnoj sesji 1882, kotry dobre pamiatajem, a imenno na 24. zasidaniu 14. Oktobra 1882. Tohdy pp. Krukowieckij i Krasickij tuju sprawu pidnesły i wyskazały jawniji krywdy kotorij dijut sia. P. Krasickij imenno atakował tak zwani szarwarki, wykazujuczy, szczo toti szarwarki tak jak to dije sia, ubłyżajut dostojeństwu czołowika i pryhadujut pańszczyznianyji czasy

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nię żąda, rorprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rub. I. dochodów w sumie 12.390 zł., zechce rękę podnieść (większość). Rub. I. dochodów jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta) „Rub. II. poz. 5. Z torfiarni 200 zł.

Rub. III. poz. 6. Z cegielni 3.000 zł.

Rub. IV. Dochody z propinacyi, młyna i polowania:

Poz. 7. z propinacyi 340 zł.

Poz. 8. Z młyna 20 zł.

Poz. 9. Z polowania 50 zł.

Suma rub. IV. 410 zł.

Rub. V. poz. 10. Rozmaite nieprzewidziane 50 zł."

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rub. II., III., IV. i V. dochodów, zechce rękę podnieść (większość). Rub. II., III., IV. i V. dochodów przyjęte.

Sprawozdawca p. Abrahamowcz (czyta): „Suma dochodów 16.050 zł. w porównaniu z wydatkami 17.675 zł., — wykazuje niedobór 1.625 zł."

Wnoszę zarazem przystąpienie do trzeciego czytania.

JW. Marszałek. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę budżetową w trzeciem czytaniu, zechce rękę podnieść (większość). Uchwała przyjęta.

Z kolei następuje (czyta):

Aleg. 81. „Sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzu szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie."

Sprawozdawca poseł Scipio ma głos.

Sprawozdawca p. Scipio (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 81.).

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę uwolnienie p. spawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. Marszałek. Ponieważ nikt się temu wnioskowi nie szprzeciwia, przeto proszę o odczytanie samych wniosków.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

„Wydatki:

Rub. I. Płace nauczycieli:

Poz. 1. Profesor fachowy, zarazem dyrektor 2.819 zł.

Poz. 2. Drugi profesor fachowy 1.799 zł.

„ 3. Dwóch adjunktów po 800 zł. — 1.600 zł.

Poz. 4. Docent matematyki i fizyki 800 zł.

„ 5. „ łowiectwa 100 zł.

„ 6. „ rysunków 400 zł.

„ 7. „ chemii 300 zł.

„ 8. „ inżynieryi leśnej 300 zł.

„ 9. „ stylistyki 300 zł.

. 10. „ ekonomii politycznej i administracyi 200 zł.

Suma rub. I. 8.618 zł."

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje rub. I. wydatków. zechce rękę podnieść (większość). Rub. I. Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

„Rub. II. Zasługi:

Poz. 11. Dozorca 300 zł.

„ 12. Pomocnik dozorcy 180 zł.

Suma rub. II. 480 zł.

Rub. III. Koszta administracyi:

Poz. 13. Podatki 20 zł.

„ 14. Asekuracya budynków 45 zł.

„ 15. Opał i oświetlenie 400 zł.

„ 16. Potrzeby kancelaryjne 200 zł.

„ 17. Pomniejsze administracyjne 195 zł.

„ 18. Wydatek nadzwyczajny na sprawienie sprzętów, nadzwyczajne 150 zł.

Suma rub. III. 1.010 zł.

Rub. IV. Potrzeby naukowe:

Poz. 19. Środki naukowe 720 zł.

„ 20. Wycieczki 600 zł.

„ 21. Utrzymanie ogrodu doświadczalnego na Szumanówce 200 zł.

Suma rub. IV. 1.520 zł.

Rub. V. Spłata pożyczki:

Poz. 22. Kasie oszczędności XIX. i XX. rata: a) w kapitale 149 zł. 46 ct., b) w odsetkach 371 zł. 34 ct.

Suma rub. V. 521 zł."

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Przystępujemy do gło-

sowania. Kto przyjmuje rub. II., III., IV. i V. wydatków, zechce rękę podnieść (większość). Rubryki te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Scipio (czyta):

„Suma wydatków wynosi zatem: 11.999 zł. zwyczajne, 150 zł. nadzwyczajne, razem 12.149 zł.

Dochody:

Rub. I. poz. 1. Subwencya od c. k. Skarbu państwa 5.000 zł.

Rub. II. Opłaty uczniów:

Poz. 2. Od uczniów wpisowe 50 zł.

„ 2. „ „ czesne 340 zł. — razem 2. i 3. poz. 390 zł.

Suma dochodów rub. I. i II. 5.390 zł."

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje rub. I. i II. dochodów, zechce rękę podnieść (większość). Rub. I. i II. są przyjęte.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę przyjęcie tej uchwały budżetowej w trzeciem czytaniu.

JW. Marszałek. Jest wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania tej uchwały bez czytania. Kto się tem zgadze, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Kto zatem przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu, zechce rękę podnieść (większość) Jest przyjętą.

Z kolei następuje (czyta):

Aleg. 82. „Sprawozdanie komisyi administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie wyłączenia przysiołka Angielówka ze związku gminy Ożydów."

Sprawoźdawca p. Romer ma głos.

Sprawozdawca p. Romer (czyta:

„Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 9. Października 1883 r. przekazał Wysoki Sejm komisyi administracyjnej sprawozdanie Wydziału krajowego o petycyi mieszkańców przysiołka Angielówka w sprawie wyłączenia tej miejscowości ze związku gminy Ożydów w powiecie Złoczowskim.

Z powodów w temże sprawozdaniu Wydziału krajowego podanych, komisya administracyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycyą mieszkańców Angielówka w powiecie Złoczowskim o wyłączenie tego przysiołka ze związku gminy Ożydów i utworzenie odrębnej gminy Anglelówka, przechodzi się do porządku dziennego."

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc przystąpimy do głosowania nad wnioskiem komisyi administracyjnej. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje (czyta):

„Sprawozdanie komisyi administracyjnej o wniosku posła Langiego względem zmiany §§. 52. i 102. ustawy gminnej." Aleg. 83.

Sprawozdawca poseł Wasilewski ma głos.

Sprawozdąwca p. Wasilewski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 83.).

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytanie sprawozdania.

JW. Marszałek. Gdy nikt się temu wnioskowi nie sprzeciwia, przeto zechce p. sprawozdawca odczytać tylko wniosek,

Sprawozdawca p. Wasilewski (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Ustawa

z dnia . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o władzy dyscyplinarnej nad Zwierzchnością gminną i o nadzorze władz wyższych nad urzędnikami gmin wiejskich.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam:

Art. 1.

§. 52. ustawy gminnej z dnia 12. Sierpnia 1866 r. l. 19. Dz. ust. kraj., tudzież §. 102. tejże ustawy w tekście ustalonym ustawą krajową z dnia 17. Czerwca 1874 r. Nr. 49. Dz. ust. kraj. zostają uchylone w dotychczasowem brzmieniu i mają opiewać jak następuje:

§. 52.

Władze dyscyplinarne.

Naczelnikowi podlegają urzędnicy i słudzy gminy, on wykonywa nad nimi władzę dyscyplinarną. Naczelnik może zasuspendować w urzędowaniu nawet takich urzędników i takie sługi których mianowanie Rada sobie zastrzegła, prawo jednak oddalenia ich ze służby ma tylko Rada. Wyjątek stanowią wypadki w §. 102. przewidziane.

O władzy dyscyplinarnej nad zwierzchnością gminną i o nadzorze władz wyższych nad urzędnikami gmin wiejskich.

§. 102.

W sprawach własnego zakresu działania, może Wydział powiatowy członkom zwierzchności gminnej dawać napomnienia i wkładać na nich kary pieniężne do wysokości 20 zł. w. a. Kary te wpływają do kasy Rady powiatowej.

W razie cięższego przekroczenia lub ciągłego zaniedbywania obowiązków, może członek Zwierzchności gminnej na wniosek Wydziału powiatowego być zawieszonym w urzędowaniu przez polityczną władzę powiatową.

W razie niezgodności tych władz, orzeka polityczna władza krajowa za zgodą Wydziału krajowego.

Po przeprowadzeniu dochodzenia, może polityczna władza krajowa za zgodą Wydziału krajowego złożyć z urzędu członka Zwierzchności gminnej, a nawet na przeciąg ezasu, nieprzekraczający lat trzech, uznać go za niezdolnego do piastowania tej posady.

Członek Zwierzchności gminnej, za winnego uznany, ponosi koszta dochodzenia.

Władza dyscyplinarna, służąca Wydziałowi powiatowemu, trwa jeszcze przez lat trzy po zgaśnięciu mandatu członka Zwierzchności gminnej w tym celu, aby go znaglić do zdania urzędu i złożenia rachunków z czasu urzędowania swego.

Jeśliby z dochodzenia przeprowadzonego przez Wydział powiatowy lub polityczną władzę powiatową okazało się, że urzędnik, pisarz lub inny tej kategoryi funkcyonaryusz gminy wiejskiej nieprawidłowem postępowaniem w urzędzie staje się powodem do przekroczenia lub zaniedbania obowiązków przez członków Zwierzchności gminnej lub Radę gminną, albo że urząd swój sprawuje w ogólności w sposób dla gminy szkodliwy, i jeżeli Naczelnik gminy, a względnie Rada gminna wzbrania się usunąć go od urzędowania mimo zawezwania Wydziału powiatowego, natenczas może usunąć go c. k. polityczna władza powiatowa na wniosek Wydzialu powiatowego.

W razie niezgodności tych władz, w razie odwołania się od orzeczenia politycznej władzy powiatowej, lub gdyby przewinienie urzędnika, pisarza lub innego tej kategoryi funkcyonaryusza gminy wiejskiej sprawdzone zostało przez dochodzenie przeprowadzone bezpośrednio z ramienia Wydziału krajowego, orzeka w tej mierze ostatecznie polityczna władza krajowa na wniosek lub za zgodą Wydziału krajowego.

Urzędnik, pisarz lub inny tej kategoryi funkcyonaryusz gminy wiejskiej oddalony na mocy powyższego postanowienia, może być na wniosek Wydziału powiatowego, a względnie krajowego uznanym za niezdolnego do piastowania posady urzędnika, pisarza. lub innego tej kategoryi funkcyonaryusza gminy wiejskiej w innych gminach kraju, aż do trzechletniego czasu. W tej samej zaś gminie, w której ze służby usuniętym został, może powtórnie być przyjętym do służby jedynie za zezwoleniem politycznej władzy powiatowej, na wniosek Wydziału powiatowego, a względnie władzy politycznej krajowej na wniosek lub za zgodą Wydziału krajowego.

Art. II.

Wykonanie tej ustawy polecam Memu Ministrowi spraw wewnętrzych.

JW. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda więc rozprawa ogólna zamknięta; przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Czy żąda kto głosu do art. I? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje art. I., zechce rękę podnieść. (większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do art. II. Czy żąda kto głosu do art. II? (nikt). Gdy nikt głosn nie żąda, więc podaję go pod głosowanie. Kto przyjmuje art. II., zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Proszę odczytać wstęp.

Sprawozdawca p. Wasilewski (czyta):

Ustawa

z dnia . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, o władzy dyscyplinarnej na zwierzchnością gminną i o nadzorze władz wyższych nad urzędnikami gmin wiejskich.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam:

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje nagłówek zechce rękę podnięść (większość). Jest przyjęty.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

JW. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwaloną ustawę w trzeciem czytaniu, zechce rękę podnieść (większość). Ustawa ta jest przyjętą w trzecim czytaniu.

Sprawozdawca p. Wasilewski. Przyjęciem tej ustawy zostaje załatwioną petycya wniesiona przez Marcelego Turkawskiego w sprawie reformy ustawy co do pisarzów gminnych.

JW. Marszałek. Z kolei następuje sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego, w przedmiocie po-
Aleg. 84. większenia kredytu na bióro melioracyjne przy Wydziale krajowym. Sprawozdawca p. Struszkiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 84).

JW. Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Adam książę Sapieha. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Adam książę Sapieha ma głos.

P. Adam książę Sapieha. Przedewszystkiem proszę Panów, niech to nikogo nie dziwi, że na sprawozdaniu jestem podpisany, a przeciw sprawozdaniu mówić będę, alem sobie zastrzegł głos w komisyi i za upoważnieniem kolegów będę mówił.

Chciałem z początku wystąpić przeciw tym wszystkim wnioskom komisyi, które z władzy chcą zrobić pewien organ, wykonujący obowiązki prywatnych ludzi; pewne roboty, które w każdym razie nigdy i nigdzie wchodzić nie powinny w zakres działania władz, ale są rzeczą i zadaniem prywatnych ludzi, a które tam, gdzie ludzie prywatni rady sobie dać nie mogą, drogą przedsiębiorstw powinny być wykonywane. Chcieliśmy mieć biuro melioracyjna przy Wydziele krajowym, chcieliśmy pchnąć kraj w kierunku melioracyi, chcieliśmy kraj namówić do tego, aby przystąpił do dzieła podniesienia gospodarstwa, to było słusznem, to było sprawiedliwem i na to każdy zgodzić się mógł. Pojmowałem także, że dla zachęcenia w pierwszych latach u pojedyńczych indywiduów mają być wykonane roboty, choćby dlatego, aby słowa przeprowadzić w czyn, aby dać przykład, aby dowieść, pokazać, jak i co się robi i jakie stąd korzyści i skutki osiagnąć można. Ale zostawić Wydział krajowy dalej w tem zadaniu, pchać go dalej na tych drogach i robić go coraz więcej przedsiębiorcą robót drenarskich, to mi się wydaje kompletnie niewłaściwem, a nawet powiem poniekąd szkodliwem.

Jak już raz wskazano, co się robić winno, jak już raz dowiedziono w kilku przypadkach, że to co się zrobi jest dobrem, chciałbym aby się biuro przy najwyższej władzy autonomicznej kraju zredukowało do kontrolowania przedsiębiorców, do nadzorowania i klasyfikowania inżynierów prywatnych w kraju, ale w żaden sposób chcieć nie można, aby to biuro, a za niem Wydział krajowy do pojedyńczych ludzi chodzili i im rowy kopali lub zasypywali, rurki kładli i t. p. To powinni robić prywatni ludzie, to jest rzeczą prywatnych przedsiębiorców, a jeżeli w czemby Wydział krajowy pomagać powinien, to w kwestyi finansowej odnoszącej się do kredytu melioracyjnego. Zgadzałbym się, aby biuro melioracyjne przez jakiś czas zajmowało się wykonaniem robót mających większą donioslość, oddziaływających czy to na całe gminy czy to na pewne okolice. To bym jeszcze rozumiał, ale twierdzę i znajduję, że interwencya Wydziału krajowego u prywatnych, zbyt długo ani może ani powinna trwać. Jednakże dla miłej zgody, a może dlatego, że Sejm za krótko trwa, aby można głębiej w kwestye wchodzić i takowe rozbierać, od tego odsąpię i tylko jeden dział czynności biura melioracyjnego podnoszę i stanowczo twierdzę, że Wydział krajowy uwolnionym być musi od dalszego zajmowania się nim. Działem tym są podmajstrzy. Przedewszystkiem nie mogę się na to zgodzić, co się w sprawozdaniu znajduje, że nie dość jest kszłałcić tych podmaistrzych, ale że jeszcze Wydział krajowy powinien się zajmować pytaniem co oni jeść będą i z czego oni żyć będą w zimie.

To jest złe szkoliwe o tyle, że zamiast podnieść działalność pojedyńczych jednostek, żądamy, aby Wydział i Sejm za nich myśleli, to doprowadzi nas do tego, że będziemy mieli władze, które będą się zajmować interesami prywatnymi, będą się za nas niemi opiekowały i za nas pracowały. Dlaczego, pytam się, skoro tu jest powiedziane, że jeżeli podmajstrzy nie ma w zimie roboty, Wydział krajowy ma zająć się jego karmieniem, dlaczego na takiej samej podstawie

nie wysnuto podobnego dobrodziejstwa dla murarzy. Chodźmy zatem do Leżajska, Sieniawy; tam są murarze i w zimie jako tacy ludzie nie mają zajęcia trzebaż się i nimi zająć.

Są to rzeczy, w które się wdawać nie powinniśmy. Oni powinni tyle w lecie zarobić, aby mieli z czego w zimie wyżyć albo powinni mieć na zime uboczne jakieś zajęcie. Murarze wynaleźli go sobie bez nas i bez Wydziału krajowego i nas w tym względzie nie potrzebują; tak samo niech nas nie potrzebują drenarze, a fuduszu na to uważam, że się nie godzi przyznawać. Dalej obawiam się, że pp. inżynierowie biura melioracyjnego przy Wydziałe krajowym chcieliby trochę pod względem wykształcenia tych biednych podmaistrzych za wysoko wyśrubować; żądają bowiem od nich pewnego większego wykształcenia. Chociaż to nie stoi w sprawozdaniu, ale widoczna, że spodziewają się po tych podmajstrzych, że oni nawet z instrumentem obchodzić się potrafią. W takim razie przewiduję, że sobie może zanadto łatwo wyrobimy ludzi złych na inżynierów, a nadto mądrych do łopaty. I tu popatrzmy się na zagranicę i nie chciejmy być od niej mądrzejszymi, a skoro oni drenują od tylu już lat i od podmajstrzych niczego nie żądają, jak aby umieli zakierować kopaniem i umieli kłaść rurki, a instrumenta zostawiają dla inżynierów, to my nie żądajmy od nich wykształcenia, bo jeżeli na tę drogę zejdziemy, to będziemy musieli może kiedyś w konsekwencyi zażądać doktoratów drenerskich (wesołość), a to w każdym razie nie byłoby wskazanem.

Zatem powiadam, że tego nie należy wkładać w ręce Wydziału krajowego, bo Wydział krajowy nie może w tem interweniować i to do jego zakresu nie należy. To jest rzeczą tych, którzy chcą drenować,

Każdy, który u siebie drenuje musi mieć czy to karbownika, czy polowego, czy włościanina więcej wykształconego, którego zwykle używa do robót swoich folwarcznych, zawilszych trochę i trudniejszych; jak pan inżynier do niego zjedzie niech mu go doda, a jeżeli pan inżynier jest praktyczny to potrafi od wiosny do jesieni wyrobić go na podmajstrzego, i ten podmajstrzy zostanie u tego, u którego był; będzie miał poboczne zajęcia i nie będzie pobierał pieniedzy z funduszu krajowego a rezultat będzie lepszy.

Powiedzą mi na to: pan inżynier dał plan, odjechał, paliki stoją a jakiś pastuch przyszedł i palik wyrwał, a podmajster nie potrafi się połapać. Pytam się gdzie dziś są majątki, gdzie się nie znajduje, czy podleśniczy, czy ekonom, lub inny jaki człowiek, któryby na tyle się nie rozumiał na rzeczy, iżby nie potrafił mu tego palika postawić?

Zatem pozwalam sobie twierdzić, że cały dział podmajstrzych odpaść powinien. Panowie inżynierowie znajdą u każdego gdzie robią, rozumniejszego włościanina, a w każdej naszej wsi znajdzie się taki, jego niech inżynier weźmie sobie do pomocy i wyrobi, bez powoływania się do funduszów krajowych i bez konieczności zakładania zaraz szkół. Dlatego też, ponieważ we wnioskach komisyi i Wydziału krajowego pozycya na podmajstrzych nie znajduje się i tylko chodzi o zużytkowanie pieniędzy w roku zeszłym przyznanych, nie stawiam wniosku osobnego ale tylko rezolucyę, która brzmi: (czyta):

„Sejm odtąd uwalnia Wydział krajowy od włożonego nań obowiązku kształcenia podmajstrzych, i poleca, aby fundusze na ten cel przeznaczone, użyte zostały na inne wydatki biura melioracyjnego“.

Nie chcę wiele uszczuplać wyznaczonego funduszu na biuro melioracyjne i nie żądam zakreślenia jakiejkolwiek kwoty, zostawiam też Wydziałowi krajowemu wolność dysponowania w dziale melioracyjnym temi pieniądzmi a twierdzę, że jeżeli się rozpatrzy, daleko lepsze znajdzie dla nich umieszczenie, jak w kształceniu ludzi, których my sobie sami kształcić powinniśmy.

Na tem kończę, polecam rezolucyę moją Wysokiej Izbie.

JW. Marszałek. Wniosek p. Adama ks. Sapiehy brzmi: (czyta)

„Sejm odtąd uwalnia Wydział krajowy od włożonego nań obowiązku kształcenia podmajstrzych, i poleca, aby fundusze, na ten cel przeznaczone, użyte zostały na inne wydatki biura melioracyjnego“.

Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść (dostateczna liczba posłów popiera). Jest dostatecznie poparty.

Żąda kto jeszcze głosu? (nikt). Rozprawa zamknięta. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz. Jakkolwiek p. Adam ks. Sapieha zaczepił tylko je-

den punkt sprawozdania (Głosy: głośniej!) to jednakże w motywach, które użył do następnego wywodu dotknął ogólnej zasady t. j. że my przedewszystkiem sami o siebie pamiętać powinniśmy a nie odwoływać się do tego, ażeby rząd a względnie kraj o naszych potrzebach pamiętał. Całe to twierdzenie da się sprowadzić do tej jednej, cokolwiek do przeszłości już może należącej zasady ekonomicznej: „własnej pomocy,“ która konsekwentnie przeprowadzona do ostatecznych wyników, wydałaby ujemne rezultaty, zaprzeczyłaby tej zasadzie powszechnie uznanej, że tak jednostki względem całości, jak całość względem jednostek ma pewne obowiązki i jeżeli te obowiązki nie są skrupulatnie dopełniane wzajemnie, natenczas się wkrada dezorganizacya w społeczeństwie, której unikać powinniśmy.

Tu kilkoma słowami chciałbym odeprzeć to twierdzenie, że jedynie sami na własnej pomocy powinniśmy działać; bo proszę panów, zobaczcie jak społeczeństwo nasze jest zorganizowane? Wszak każdy z nas robi więcej dla drugich jak dla siebie samego. Ojciec pracuje dla rodziny, rodzina dla większego społeczeństwa, społeczeństwwo dla kraju a kraj przychodzi nawzajem z pomocą tym, którzy jej potrzebują, czy to w razie klęsk elementarnych czy nieurodzajów. Więc w tych już wypadkach zasada własnej pomocy znajduje zaprzeczenie. U nas przedwszystkiem, gdzie nie jesteśmy jeszcze na tyle rozwinięci, ażebyśmy sobie w innych działach produkcyi radzić mogli, osobliwie w tym dziale pracy, który podstawę naszego bytu stanowi, pod żadnym warunkiem nie powinniśmy się wyrzekać interwencyi władzy, bo u nas nie jest rozbudzony interes dla melioracyi wolnych, u nas nie pojęto jeszcze że każdy zdobyty kawałek ziemi dla produkcyi w ogóle dla produkcyi lepszej jest zarazem cennym nabytkiem dla majątku narodowego. To powinniśmy koniecznie mieć na pamięci że u nas są masy społeczeństwa, które nie pojmują tego, że lepszym sposobem jak tym którym nasi praojcowie gospodarowali, jesteśmy w stanie dójść do zaspokojenia potrzeb naszych. Powinniśmy więc jeszcze ciągle budzić ten interes, i nie myślę ażeby nawet za lat parę jak to ks. Sapieha sądzić się zdaje było odpowiedniem zwinąć bióro melioracyjne przy Wydziale krajowym i zostawić sprawę melioracyj gruntowych na własnej opiece tych, którzy z melioracyi bezpośrednio korzystają.

Tak to prędko się nie dzieje u nas, gdzie jeszcze szkoły rolnicze nie dostarczyły dostatecznego materyału, nauki rolnicze nie spopularyzowane nie rozszerzyły się tak dalece ażeby włościanin był przeświadczony o postępie i skuteczności postępowej pracy, tu tak prędko nie możemy dojść do tego, ażebyśmy społeczeństwu samemu, jednostkom samym, zostawili troskę w tem ważnem działaniu.

Tutaj jak powiadam ta zasada „samopocy“ została i przez nowszych badaczy w dziedzinie ekonomii społecznej zaprzeczoną, bo jak słusznie zauważył jeden z nowszych ekonomistów bardzo loicznych mianowicie Bischof: że społeczeństwo, któreby się ściśle tej zasady trzymało, ostatecznie by się stało społeczeństwem wilczem“ a nauka ekonomii społecznej stałaby się „nauką chciwości i skąpstwa“. Tak przynajmniej każdemu, kto się ściśle i sumiennie zastanowi nad twierdzeniem i konsekwencyami tej teoryi, rzecz ta przedstawić się musi.

Tyle tylko co do ogólnych uwag. Co do kwestyi podmajstrzych chciałbym zwrócić uwagę Wysokiej Izby na to, że czasem wydatek zdaje się niepotrzebnem, jednakowoż przy bliższem zbadaniu okazuje się rzeczywiście potrzebnem i nie jest rozrzutnością wcale, nie jest zbytkiem, ale stanowi właśnie oszczędność. Inżynier melioracyjny, wykształcony fachowo, pobierający wyższą oczywiście, stosunkowo do swego wykształcenia, pensyę, jedzie i wytycza plan i chce aby tenże był wykonany. Owóż jeżeli weźmiemy na uwagę stosunki w Galicyi zachodniej, gdzie majątki po większej części mają 200, 300 do 400 morgów, a folwarki meliorują się po 10, 15, do 20 morgów na rok, trudno jest żądac i byłoby właśnie rozrzutnością, aby i inżynier biura melioracyjnego tam przy tych pietnastu do 20 morgach pozostał przez cały czas wykonania roboty; toby rzeczywiście było nie ekonomicznem, toby było złem, bo on w tym czasie, kiedy ta mechaniczna robota przez niego w planie wskazana się wykonuje, może w kilku innych miejscach również zainaugurować roboty zupełnie dobrze. Jeżeli ma ludzi, nie fachowo wykształconych, tylko zwykłych pomocników, podmajstrzych, którzyby dokładnie wiedzieli jak roboty wykonać należy którzyby z niwelacyą, instrumentem niwelacyjnym trochę przynajmniej byli obeznani. Żeby w takim wypadku jak to przytoczył ks. Sapieha, jeżeliby palik został zniszczony lub w ogóle znaki przez

inżyniera zrobrone zostały zniszczone bez jego interwencyi wprost z planu mogły być napowrót postawione, aby robota szła bez przerwy i bez interwencyi inżyniera. Wtenczas będziemy musieli zapewne pomału postępować z naszymi robotami, jeżeli takich podmajstrzych nie będzie.

Powiedział wprawdzie ks. Sapieha, że tacy ludzie mogą się znajdywać wszędzie. Ja sądzę, że rzeczywiście tak jest. W gospodarstwach większych, gdzie jest dużo takich ludzi, których w danym razie można oderwać od gospodarstwa jako to: karbowych, leśnych lub coś podobnego, ale w gospodarstwach mniejszych zachodnio-galicyjskich, gdzie pojedyncze folwarki i całe majątki są tak małe, gdzie każda godzina karbowego lub polowego itp. podwładnego wykonawcy jest zajęta ciągle w czasie tym, gdzie jest pilna robota w roli na wiosnę, w lecie i w jesieni, a w tym czasie i roboty melioracyjne muszą być wykonane, nie ma mowy o tem, aby karbowy, lub połowy mógł zajmowrć się temi robotami melioracyjnemi i tymi specyalnemi zajęciami podmajstrzego. Powiedziano wprawdzie na to, że inżynierowie prywatni wykształcają sobie takich podmajstrzych. i tacy rzeczywiście istnieją i oddają znakomite usługi inżynierom prywatnym. Ba! ale tutaj zupełnie inne jest stanowisko. Inżynier malioracyjny jako przedsiębiorca prywatny ten wykształca sobie podmajstrzego w interesie własnym, on zyskuje bowiem na pracy podmajstrzego. Tutaj więc rzecz ma się zupełnie inaczej. Tutaj tacy podmajstrzowie wykształceni przez przedsiębiorców służą tym prywatnym przedsiębiorcom do osiągnięcia większego zysku, w tym dziale robót. W danym wypadku rzecz tak mieć się nie może. Prawda jest, jak twierdzi ks. Sapieha, że taki podmajstrzy winien przez zimę dla siebie wynaleść inne zajęcie które by go wyżywiło, albo przez lato w danym razie tyle zarobić, aby przez zimę miał utrzymanie. Nam jednak w komisyi gospodarstwa krajowego o co innego chodziło. Chodziło nam o to, aby takich podmajstrzych można utrzymać w tym zawodzie, aby on wtenczas, kiedy roboty melioracyjne się rozpoczęły z wiosną był obowiązany stawić na powrót pod rozporządzenia inżyniera melioracyjnego.

Tu więc chodziło nam o to, ażeby przez zimę takiemu podmajstrzemu dać jaką taką subwencyę, ażeby ich zobowiązać do stawienia się napowrót do rozporządzenia inżynierów.

Zrobię tu jeszcze tę uwagę, że tego rodzaju zarządzenia istnieją w innych krajach, więc jest to rzecz nie nowa. Wprowadziliśmy ją, bo już zeszłego roku, komisya kultury krajowej przyszła do podobnego wnioskn, uchwalając 600 zł. na utrzymanie podmajstrzych. Że to jest zarządzenie praktyczne Wydział tego szczegółowo wykazywać nie potrzebuje, więc nie jest to rzecz nowa, ale w praktyce i w innych krajach doświadczona. Gdy zaś przy tem zarządzeniu mamy pewność, że oszczędzimy na siłach droższych, fachowych, na siłach technicznych, które w szerszym zakresie użyte byćby mogły, przeto z wywodami ks. Sapiehy zgodzić się nie mogę i przeciwko jego rezolucyi oświadczyć się muszę.

Gdy zaś inne wnioski komisyi nie zostały zaatakowane, i nie mam potrzeby bronienia ani objaśniania takowych, proszę więc a,żeby Wysoka Izba zechciała przyjąć sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego w całym brzmieniu do wiadomości i do wniosków tamże przytoczonych się przychyliła.

Zwrócę nakoniec uwagę Wysokiej Izby jeszcze na tę okoliczność, że w rezolucyach A i B przyłączonych do niniejszego sprawozdania, poruszyliśmy kwestyę kredytu melioracyjnego tylko niejako pobieżnie, a to z tego powodu, że mimo bardzo wytrawnych i ugruntowanych wniosków postawionych dawniej w tej Wysokiej Izbie a mianowicie dnia 19. lipca 1880 r., nie uważaliśmy, ażeby rzeczą możebną było w tak krótkotrwałej sesyi sejmowej całą ustawę wielkiej doniosłości i mającą styczność z ustawodawstwem cywilnem, gruntownie i dojrzale przeprowadzić. Z tego powodu postanowienia komisyi ograniczyły się na tem, ażeby Wydział krajowy spowodować, iżby gruntownie opracował projekt dotyczącej ustawy i takowy nam na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył i tudzież ażeby wezwać Rząd aby w właściwej drodze wydał stosowne postanowienia.

Jeszcze raz proszę, ażeby Wysoka Izba przyjęła sprawozdanie nasze do wiadomości i z tymi naszymi wnioskami zgodzić się raczyła.

JW. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Proszę p. sprawozdawcy odczytać ustęp I. wniosków komisyi.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta):

I. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu, celem uregulowania płacy dotychczasowych urzę-

dników biura melioracyjnego, kredyt do wysokości 2.000 zł. rocznie.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym ustępem zgadza zechce rękę podnieść (większość). Ustęp I. przyjęty.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta):

II. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu, celem wzmocnienia sił technicznych biur melioracyjnych, eksponowanych, lub tworzenia nowych ekspozytur, kredyt do wysokości 2000 zł.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym ustępem zgadza zechce rękę podnieść (większość). Ustęp II. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta):

III. Otworzone pod I. i II. kredyta będą pokryte z funduszu krajowego Rubryka XV. pozycya 145.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym ustępem III. zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Ustęp III. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta):

IV. Rezolucyę A.

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wzywa Wysoki c. k. Rząd, ażeby wyjednał w drodze ustawodawstwa państwowego wydanie postanowień, któreby uregulowały kredyt melioracyjny dla spółek wodnych, a zarazem z jednej strony utworzyły podstawę kredytu melioracyjnego dla pojedynczych właścicieli, z drugiej oznaczyły warunki, pod którymi kredyt ów użytym być może, a to w myśl rezolucyi sejmowej z dnia 19. Lipca 1880.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto tę rezolucyę przyjmuje zechce rękę podnieść (większość). Rezolucya ta jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta):

Rezolucyę B.

Wzywa się Wydział krajowy, by przeprowadził rokowania z Wysokim c. k. Rządem co do żądań zawartych w poprzedniej rezolucyi, a zarazem wniósł na przyszłej sesyi sejmowej projekt do udzielania kredytu na melioracye gruntowe przez Bank krajowy.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów, którzy tę rezolucyę przyjmują, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Rezolucya B. jest przyjętą. Podam obecnie pod głosowanie rezolucyę p. ks. Adama Sapiehy. Proszę p. sekretarza o odczytanie tej rezolucyi.

Sekretarz Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

„Sejm odtąd uwalnia Wydział krajowy od włożonego nań obowiązku kształcenia podmajstrzych i poleca, aby fundusze, na ten cel przeznaczone, użyte zostały na inne wydatki biura melioracyjnego“.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto tę rezolucyę przyjmuje zechce rękę podnieść (większość). Rezolucya ks. Adama Sapiehy jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz. Wnoszę, aby przyjęte wnioski uchwalić także w trzeciem czytaniu bez czytania.

JW. Marszałek. Ponieważ nikt się temu nie sprzeciwia, przeto podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje projekt uchwały w trzeciem czytaniu raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte w trzeciem czytaniu.

Korzystając ze sposobności, że Wysoka Izba jest w wielkiem komplecie, mam zaszczyt zapowiedzieć, iż na porządku dziennym poniedziałkowego posiedzenia postawię wybór Członków Wydziału krajowego, a czynię to dlatego, aby Wysoka Izba miała dostateczny czas do przygotowania się i naradzenia.

Przystępujemy teraz do następnego punktu porządku dziennego.

Sprawozdanie komisyi administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego, co do zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Wieliczce na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 35.000 zł. Aleg. 85.

Sprawozdawca poseł Mieroszowski ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Mieroszowski (zaczyna czytać sprawozdanie z All. 85.)

Głosy. Uwolnić od czytania.

JW. Marszałek. Proszę o odczytanie samego wniosku.

Sprawozdawca p. hr. Mieroszowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą ustawę:

Ustawa

z dnia . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem zezwalająca Reprezentacyi powiatowej w Wieliczce na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 35.000 zł.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

I.

Reprezentacyi powiatowej w Wieliczce zezwala się zaciągnąć imieniem powiatu Wielickiego w jednym z krajowych Zakładów kredytowych pożyczkę w kwocie 35.000 zł. w. a.

II.

Pożyczka ta ma być użytą na zasilenie funduszu powiatowej Kasy pożyczkowej w Wieliczce i ma być spłaconą ratami amortyzacyjnemi w przeciągn lat 20.

JW. Marszałek. Rozprawa ogólua otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcy odczytać art. I.

Sprawozdawca p. Mieroszowski (czyta):

I. Reprezentacyi powiatowej w Wieliczce zezwala się zaciągnąć imieniem powiatu Wielickiego w jednym z krajowych Zakładów kredytowych pożyczkę w kwocie 35.000 zł. w. a.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto artykuł I. przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Mieroszowski (czyta):

II. Pożyczka ta ma być użytą na zasilenie funduszu powiatowej Kasy pożyczkowej w Wieliczce i ma być spłaconą ratami amortyzacyjnemi w przeciągu lat 20.

JW. Marszałek. Żąda kto głosu? (nikt), gdy nikt głosu nie żąda, kto artykuł II. przyjmuje, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wstępu.

Sprawozdawca poseł Mieroszowski (czyta):

Ustawa

z dnia . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem zezwalająca Reprezentacyi powiatowej w Wieliczce na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 35.000 zł.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (nikt), kto się zgadza z odczytanym wstępem, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Mieroszowski. Ponieważ żadnych poprawek nie zgłaszano, wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzeciem czytaniu bez czytania.

JW. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść, (większość). Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu zechce rękę podnieść, (większość). Ustawa ta jest przyjętą w trzeciem czytaniu.

JW. Marszałek. Ostatnim punktem porządku dziennego jest: Sprawozdanie komisyi petycyjnej nad petycyą gminy Długopole, o udzielenie subwencyi na dokończenie robót ochronnych na rzece Czarny Dunajec. Aleg. 86.

Sprawozdawca p. Jędrzejowicz Stanisław ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (zaczyna czytać): Sprawozdanie komisyi petycyjnej (z aleg. 86).

Głosy: Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.

JW. Marszałek. Ponieważ nikt się nie sprzeciwia temu, przeto upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisyi petycyjnej.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejm krajowy uchwalić raczy:

1. Prośbę gminy Długopole o zapomogę na budowle wodne odstępuje się Wysokiemu c. k. Rządowi do spiesznego zbadania i odpowiedniego zarządzenia.

2. Gminie Długopole udziela się na ręce Rady powiatowej w Nowym Targu jednorazową zapomogę w kwocie 300 zł. w. a na zakupno materyałów.

JW. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa ogólna zamknięta, przystąpimy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

1. Prośbę gminy Długopole o zapomogę na budowle wodne odstępuje się Wysokiemu c. k. Rządowi do spiesznego zbadania i odpowiedniego zarządzenia.

JW. Marszałek. Rozprawa szczegółowa nad ustępem 1. otwarta. Czy żąda kto głosu? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc podaję pod głosowanie: kto ustęp 1. przyjmuje, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjętym.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

2. Gminie Długopole udziela się na ręce Rady powiatowej w Nowym Targu jednorazową zapomogę w kwocie 300 zł. w. a. na zakupno materjałów.

JW. Marszałek. Rozprawa szczegółowa nad ustępem 2gim otwarta. Czy żąda kto głosn (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc proszę, kto ustęp 2 przyjmuje, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjętym.

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

JW. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść (większość). Uchwała ta jest przyjętą w trzeciem czytaniu.

Porządek dzienny wyczerpany. Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godzinie 12. w południe z następującym porządkiem dziennym (czyta):

Porządek dzienny

18. posiedzenia, I. sesyi, V. peryodu Sejmu gaicyjskiego, które się odbędzie w Sobotę dnia 13. Października 1883. o godzinie 12. w południe.

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Pławickiego o zapewnienie Reprezentacyi krajowej odpowiedniego wpływu przy sporach o granicę kraju.

2. Pierwsze czytanie wniosku posła Lasockiego o zmianę §. 64. ustawy gminnej.

3. Sprawozdanie komisyi górniczej w przedmiocie zmian w ustawie z dnia 26. Maja 1882. o cle i podatku naftowym, oraz w przedmiocie podatku dochodowego i zarobkowego przy kopalniach oleju ziemnego i destylarniach nafty. — Sprawozdawca poseł Skrzyński.

4. Sprawozdanie komisyi górniczej w sprawie obniżenia stopnia ciężaru gatunkowego destylatów oleji ziemnych, wolnych od podatku. — Sprawozdawca poseł Skrzyński.

5. Sprawozdanie komisyi górniczej w sprawie przestrzegania postanowień rozporządzenia ministeryalnego z d. 27. Stycznia 1866. przy wprowadzaniu nafty zagranicznej do Austryi. — Sprawozdawca poseł Ochrymowicz.

6. Sprawdzenie wyborów poselskich. — Sprawozdawca poseł Pietruski.

7. Sprawozdania o petycyach, a mianowicie:

a) Gmina Zakopane o utworzenie w tej gminie posterunku żandarmeryi. — Sprawozdawca poseł Pławicki.

b) Gmina Mrzygłód o przeniesienie posterunku żandarmeryi z Tyrawy wołoskiej do Mrzygłodu. — Sprawozdawca poseł Pławicki.

c) Gmina Ostrowsko o zmuszenie obszaru dworskiego w Ostrowsku do wydania materyału drzewnego na reparacyę mostu. — Sprawozdawca poseł Pławicki.

d) Mieszkańcy powiatu Skałeckiego o zaprowadzenie szybkowozów na rucie Borki Wielkie, Skałat, Grzymałów, Touste. — Sprawozdawca poseł Zborowski.

e) Wydział powiatowy Kolbuszowski o zmianę sposobu piętnowania bydła. — Sprawozdawca poseł Korytowski.

f) Rada powiatowa Borszczowska o rozpoczęcie budowy drogi krajowej z Borszczowa na Jezierzany dla połączenia z drogą krajową Czortkowsko-Skalską. — Sprawozdawca poseł Koziebrodzki Władysław.

g) Wydział powiatowy w Grybowie o udzielenie z funduszów krajowych subwencyi na budowę mostu na rzece Białej. — Sprawozdawca poseł Błażowski.

h) Gminy do parafii Wiśniowa należące o uwolnienie od konkurencyi do kościoła w Dobczycach. — Sprawozdawca p. ks. Buchwald.

i) Osada Zabranowska o odłączenie od gminy Stare Kuty. — Sprawozdawca p. Fruchtman.

k) Gmina Sroki z zażaleniem na uciążliwą manipulacyę przy opłacaniu podatków. — Sprawozdawca poseł ks. Kopyciński.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 2. minut 45. po południu.

Z I. Związkowej drukarni we Lwowie.